

TOMASZ SIODA, *Historia ożywiania noworodków w Polsce*, Plus Ultra, Poznań 2015, ss. 153

Dzieciństwo w polskich badaniach naukowych zagościło stosunkowo niedawno. Zwrotu na tym polu dokonała prof. zw. dr hab. Dorota Żołądź-Strzelczyk (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu), wydając w 2002 roku książkę, zatytułowaną *Dziecko w dawnej Polsce*. Odpowiedziała w niej na postulat badawczy z roku 1938 prof. Stanisława Łempickiego, historyka kultury, który zasugerował:

Jakżeby to dobrze było, gdyby garść tych luźnych uwag skłoniła kogoś z młodszych badaczy do poważnego, źródłowego zajęcia się problemem: „Dziecko w życiu i literaturze staropolskiej”. Ręczę, że materiałów nie zabraknie¹.

Faktycznie, źródeł jest niemało i coraz liczniej badacze wielu dyscyplin naukowych do nich sięgają, aby zrekonstruować różne aspekty codzienności dziecięcej w dawnej Polsce².

Wśród sporej grupy problemów dotyczących najwcześniejszego okresu życia człowieka, na uwagę zasługuje kwestia śmierci dziecka i często przez badaczy zadawane pytania: jakie były główne przyczyny wysokiej śmiertelności dzieci? jakie emocje wśród członków najbliższej rodziny wzbudzała śmierć dziecka? gdzie i kto

¹ S. Łempicki, *Dziecko w literaturze staropolskiej*, „Kurier Literacko-Naukowy”, 1938, 2, 4 (dodatek do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”, 10, 24), za: D. Żołądź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2002, s. 10; por.: K. Kabacińska-Łuczak, *Zabawki dziecięce w Wielkim Księstwie Poznańskim – stan badań*, [w:] *Opieka i wychowanie dzieci i młodzieży w polskim czasopiśmiennictwie. Przeszłość i terażniejszość*, red. R. Bednarz-Grzybek, M. Hajkowska, Lublin 2015 (w druku).

² Organizowane są także konferencje podejmujące tematykę różnych aspektów dawnego dzieciństwa. Na przykład, w ostatnich latach zorganizowane to m.in.: „Dziecko w rodzinie i społeczeństwie”, Pieczyška 24-26.06.2002; „Dusza małuczka, a strata ogromna”: *Funeralia Lednickie – spotkanie* 6/2003; „Od grzechotki do klocków lego – dawne i współczesne zabawki dziecięce” – Kielce 7-8.12.2009; „Słodkie dzieciństwo” – Małopolska Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Tarnowie, 15 czerwca 2011 w Tarnowie; Międzynarodowa konferencja naukowa: „W kręgu rodziny epok dawnych – rytmy życia, rytmy codzienności. Dzieciństwo” – Kraków 17-19 X 2012 r.; „Dzieciństwo i starość w historiografii” – Zakład Historii Polski Średniowiecznej i Dziejów Gospodarczych UMCS, Lublin 21-22.05.2015; Ogólnopolska Konferencja Naukowa: „Lalka, konik, klocki, miś pluszowy... zabawki dziecięce poprzez wieki” – Gniezno 18-20.10.2015.

fundował tabliczki wotywno po cudownym ozdrowieniu dziecka? czy też – czym była tzw. śmierć pozorna, która do tej pory nie została ujęta w szerszym opracowaniu historycznym.

Tę lukę badawczą znakomicie wypełnia praca dra Tomasza Siody – neonatologa, pediatry, prelegenta wielu konferencji medycznych i humanistycznych³ – *Historia żywienia noworodków w Polsce*, wydana w 2015 roku w Poznaniu. Tym bardziej zasługuje na uwagę, że – jak wskazuje sam Autor – „Temat żywienia obumarłych noworodków w dawnej Polsce nie został dotąd podjęty ani z perspektywy historyczno-etnologicznej, ani z perspektywy medycznej” (s. 3).

Autor, analizując różnorodne źródła (ikonograficzne, akty legislacyjne, podręczniki medyczne itp.) – zarówno polskojęzyczne, jak i zagraniczne – podejmuje szerokie spectrum problematyki związanej z pozorną śmiercią dzieci. Co ważne, powołując się na bogatą literaturę przedmiotu, ukazuje zmiany zachodzące zarówno w teorii, jak i praktyce żywienia niemowląt. Doktor Tomasz Sioda z drobiazgowością badacza (i praktyka) odsłania przed odbiorcą zmieniające się metody i sposoby przywracania do życia niemowląt.

Badaniami został objęty czas od połowy XVIII do lat 90. wieku XX. Początek rozważań przypada na wiek światła i rozumu, ponieważ na tamten czas można wskazać pierwsze wzmianki o sposobach żywienia noworodków. Autor zauważa: „(...) bardzo niewiele wiadomo na temat cucenia obumarłych noworodków w świecie zachodnim i w Polsce do czasu Oświecenia” (s. 3). T. Sioda kończy analizę sposobów resuscytacji noworodków na latach 90. ubiegłego wieku, wskazując na zmiany, jakie wówczas zostały wprowadzone do polskiej neonatologii. Przyjęcie takich ram czasowych determinuje problemowo-chronologiczny układ książki.

Pozycja składa się z 16 części, podsumowania, abstraktu i słów kluczy w języku angielskim (zgodnie z najnowszymi wymogami redakcyjnymi), podziękowań, indeksu nazwisk oraz bibliografii i spisu treści. Pierwsza część, zatytułowana „Problem śmierci pozornej noworodków” pełni funkcję wstępu. Autor omawia w niej możliwości źródłowe (polskie i obce), zwracając szczególną uwagę na teksty przełomowe. Zalicza do nich m.in. dzieło Francesco Cangiamili z roku 1745 *Embriologia sacra* (wyznaczone przez XVIII-wiecznego autora standardy postępowania z obumarłym płodem stały się wówczas powszechnie obowiązujące). Ponadto, próbuje ukazać statystykę urodzeń dzieci w stanie śmierci pozornej, jej przyczyny oraz impulsy do podejmowania czynności żywienia niemowląt, jakim był np. obowiązek chrztu świętego.

Kolejna część książki „Rozpoznanie okołoporodowej śmierci dziecka” stanowi półtorastronicowe rozważania dotyczące śmierci prawdziwej i pozornej dziecka podczas porodu. T. Sioda na podstawie analizy XVIII i XIX-wiecznych źródeł przedstawił etapy postępowania w przypadku braku oznak życia u nowo narodzonego dziecka.

³ M.in.: „Stany Nagłace w Neonatologii” – Ogólnopolskie Sympozjum Neonatologiczne (23-24.11.2012), Ogólnopolskie Sympozjum Neonatologiczne (29-30.11.2013), Międzynarodowa konferencja naukowa „W kręgu rodziny epok dawnych – rytmy życia, rytmy codzienności. Dzieciństwo” – Kraków 17-19 X 2012 r.

W rozdziale „Sposoby żywienia noworodków w Polsce w II połowie XVIII i w początkach XIX wieku” Autor ukazuje czynności stosowane podczas śmierci pozornej – od „chrztu pod kondycją”, poprzez oczyszczanie jamy ustnej i gardła z zalegającej treści, drażniące bodźce dotykowe, termiczne oraz pobudzające zmysły węchu i smaku (np. ogrzewanie piersi, letnie kąpiele, ogrzewanie ciała, kroplenie ciepłą i zimną wodą itp.), uciskanie piersi dziecka z nagłym odjęciem rąk, drażniące wlewy doodbytnicze, metoda usta-usta, mały upust krwi, po pobudzenie wymiotów. Autor wzbogacił tekst ilustracjami instrumentów do resuscytacji oraz metody usta-usta.

T. Sioda w rozdziale „Lekarze przełomu XVIII i XIX wieku. O śmierci pozornej i cuceniu noworodków” wykazał wpływ zmian zachodzących w Oświeceniu na poglądy i praktyki dotyczące żywienia noworodków. Podkreślił, że problematyką tą zajęli się nie tylko nauczyciele szkolący akuszerki, ale także lekarze-praktycy, jak np. William Smellie, czy Benjamin Pugh. Dokonał szczegółowej prezentacji poglądów na temat pozornej śmierci noworodków na ziemiach polskich Jędrzeja Śniadeckiego, Franciszka Leopolda Lafontaine’a i Jakuba Szymkiewicza.

Autor, kontynuując charakterystykę teoretycznych zagadnień śmierci pozornej, w następnym rozdziale ukazał edukację odnośnie śmierci pozornej i cucenia noworodków w II poł. XVIII i I poł. XIX wieku. W syntetycznym szkicu przedstawił pierwsze szkoły położnych i akuszerek, zwracając szczególną uwagę na metody i sposoby żywienia noworodków. Przywołał ważne postaci profesorów, lekarzy, które wpłynęły na propagowanie wiedzy o sposobach cucenia noworodków, m.in. Mikołaja Regnier’a, założyciela szkoły akuszerek w Wilnie, Jakuba Felixa Michelisa, założyciela szkoły akuszerek w Białymstoku. Ponadto, przedstawił polskie podręczniki opisujące metody żywienia noworodków, kierowane zarówno do lekarzy, akuszerek, jak i do księży.

Ważnym aspektem teoretycznych rozważań dotyczących cucenia noworodków są regulacje prawne odnośnie tej kwestii. Autor przedstawił rys historyczny aktów legislacyjnych obejmujących zagadnienia żywienia noworodków w II poł. XVIII i I poł. XIX wieku. Wskazał na obwieszczenia królów pruskich (dotyczyły one m.in. nakazów zabezpieczenia pomocy porodowej przez akuszerki, zawiadomień o narodzinach dzieci), przepisy dla akuszerek, instrukcje dla nich, a także na interesującą „Instrukcję dla księży”, dokładnie opisującą „niepewne i pewne znamiona śmierci oraz sposoby postępowania w celu zapobiegania pochówkom osób w stanie śmierci pozornej, w tym dzieci i noworodków” (s. 52-53).

Doktor Tomasz Sioda w dalszej części książki zaprezentował, jak przedstawiała się rzeczywistość ratowania obumarłych noworodków w I poł. XIX wieku na ziemiach polskich. Zwrócił uwagę, że „konieczność ratowania noworodków znajdujących się w stanie pozornej śmierci była bezdyskusyjna” (s. 55). Jednakże sposoby podejmowania działań pomocowych były odmienne dla akuszerek, a inne dla lekarzy, cyrulików. Kompetencje pierwszych ograniczały się przede wszystkim do czynności pielęgnacyjnych wykonywanych rękoma. Uprawnienia lekarzy i cyrulików umożliwiały zaś wykonywanie podczas porodu wszelkich zabiegów inwazyjnych z użyciem narzędzi medycznych. W podsumowaniu tej części rozważań Autor zauważa, że ze względu na brak danych statystycznych trudno jednoznacznie wyliczyć i ocenić skuteczność działań ocucania noworodków w omawianym okresie.

Kontynuując kwestię rzeczywistego ocucania noworodków, Autor scharakteryzował kontrowersje dotyczące sztucznego oddychania u obumarłych noworodków. Wykazał, że zastój poglądów na resuscytację obumarłych noworodków na ziemiach polskich w I poł. XIX wieku (zastój rozwoju myśli Śniadeckiego, Szymkiewicza i Lafontaine'a oraz brak konsekwentnej praktyki względem ich poglądów) wynikał „nie tylko z braku czasu i konsekwencji u wileńskich i innych uczonych lekarzy. W krajach zachodnich było podobnie” (s. 62). Zwrócił także uwagę na wpływ Paryskiej Akademii Nauk, według której ryzyko wentylacji płuc przewyższało korzyści z niej płynące. Według dra T. Siody, na ziemiach polskich stosowano metody resuscytacji praktykowane od połowy XVIII wieku.

W dalszej części rozważań zatytułowanych „Wprowadzenie pozycyjnych metod resuscytacji noworodków”, Autor omawia upowszechnienie metod pozycyjnych, analizując szczegółowo metody Marshalla Halla, Henry'ego Roberta Silvestera, Bernharda Sigismunda Schultzego. Zauważa, że popularność tych metod wynikała z łatwości ich zastosowania przez akuszerki. Co ciekawe, podkreśla, że w polskich publikacjach jeszcze przed rozpowszechnieniem poglądów M. Halla można znaleźć zalecenia (podobnie jak w ww. metodach) wykonywania rytmicznych ruchów dzieckiem podczas resuscytacji, jak np. huśtanie (np. A. Janikowski, W. Tyrchowski).

W kolejnym rozdziale T. Sioda starał się zrekonstruować rzeczywistość resuscytacyjną na ziemiach polskich I poł. XIX wieku. Podkreślił, że z powodu ograniczonego dostępu do fachowej opieki położniczej (nieliczne porody w szpitalach miejskich), odbieraniem porodów zajmowały się akuszerki, które najlepsze warunki do pracy miały w zaborze pruskim. Z powodu braku źródeł niemożliwe jest stosowanie praktycznych metod ucucenia noworodków, natomiast można, jak twierdzi Autor, zrekonstruować model resuscytacji na podstawie treści opisów i zaleceń w publikacjach położniczych i poradnikach zdrowia.

Możliwości ratowania noworodków z pozornej śmierci, oprócz umiejętności akuszerki i/lub lekarzy, uzależnione były od polityki prowadzonej przez zaborców. T. Sioda przeanalizował stosunek władz zaborczych do ucucenia noworodków i stwierdził, że „Urzędowe publikacje we wszystkich trzech zaborach są generalnie zgodne co do obowiązku wezwania lekarza lub akuszera w przypadku śmierci pozornej noworodka oraz co do właściwego odśluzowania noworodka i utrzymania go w cieple...” (s. 85). Zauważył również, że w XIX wieku i w okresie II Rzeczypospolitej nie nastąpiły zmiany dotyczące metod ożywania noworodków.

Autor poddając dalszej analizie metody resuscytacji, dokonał rekonstrukcji krytycznej dyskusji na temat pozycyjnych metod sztucznego oddychania, w której brali udział m.in. F.H. Champneyse W.E. Forest, A. Rządą. Analizując bogato zgromadzone źródła, T. Sioda przedstawił poglądy polskich lekarzy na metody ratowania pozornie zmarłych noworodków. Omówił ważne wskazówki Bohdana Korybuta-Daszkiewicza, Stefana Gaszyńskiego, który po raz pierwszy w polskim piśmiennictwie zwrócił uwagę na zewnętrzny masaż serca (wg Koeniga i Maassa).

Kolejna, półtorastronicowa część książki jest kontynuacją poprzedniego wątku i dotyczy myśli naukowej polskich lekarzy w latach 1850-1914, m.in. Feliksa Sommera, Jana Pruszyńskiego. T. Sioda zauważył, że do końca lat 80. XIX wieku publikacje na temat pozornej śmierci noworodków skupione były na praktyce klinicznej.

Zgodnie z przyjętym problemowo-chronologicznym układem pracy, trzy ostatnie rozdziały Autor poświęcił przedstawieniu poglądów i praktyki resuscytacji noworodków w okresie międzywojennym, w latach 1945-1960 oraz 1960-1990. Badając podejście do resuscytacji w XX-leciu międzywojennym, przeanalizował akty prawne, podręczniki dla położnych i stwierdził, że „Wobec mnogości ówczesnych opinii o metodach resuscytacji obumarłych noworodków, urzędowe przepisy nie podawały jej szczegółów” (s. 101). Scharakteryzował poglądy lekarzy na sposoby żywienia noworodków, zwracając uwagę, który z nich popierał masaż serca. I tak np. Franciszek Ksawery Cieszyński sądził, że metody pozycyjne są niebezpieczne u resuscytujących wcześniaków, „to u tych noworodków (...) zalecał założenie cewnika do krtani i ostrożne wdmuchiwanie powietrza za pomocą balonika lub większej strzykawki, *nigdy nie własnymi ustami*” (s. 103). T. Sioda, analizując akty prawne, podkreślił ważność instrukcji z 1929 roku, która szczegółowo regulowała zasady wykonywania pracy położnej. Co ciekawe, twórcy instrukcji całkowicie pominęli zadania położnej w przypadku urodzenia noworodka w stanie zamartwicy.

W dalszej części książki Autor prezentuje poglądy na resuscytację noworodków po II wojnie światowej (do roku 1960). Zwraca uwagę na fakt, iż działalność babek porodowych zakończyła się już w XX-leciu międzywojennym, choć ostatnie przypadki odbierania porodów przez babki można jeszcze odnotować kilkunaście lat po II wojnie światowej. T. Sioda podkreśla, że dane GUS dotyczące śmierci noworodków – w tym śmierci pozornej – są dokładniejsze niż wcześniejsze dane statystyczne, acz mało wiarygodne, ponieważ „były w dużym stopniu niekompletne” (s. 108). Autor prezentuje także poglądy na stosowanie sztucznego oddychania u dzieci w wybranych podręcznikach z dziedziny położnictwa (T. Zwolińskiego, K. Jerzykowskiej-Kuleszyny). Cenne w tym rozdziale – nie tylko dla lekarzy – są zamieszczone ryciny resuscytatorów oraz innych instrumentów, wraz ze szczegółowymi ich opisami i komentarzami.

Ostatni rozdział *Historii żywienia noworodków w Polsce* ukazuje kształtowanie się w realiach polskich lat 60-90. XX wieku procesu upowszechniania teoretycznej wiedzy na temat resuscytacji noworodków, jak również charakteryzuje „okres przejmowania zadania żywienia noworodków od anestezjologów przez pediatrów – neonatologów” (s. 124). Zwraca uwagę na rolę Mieczysława, Justyny i Zofii Szczygalskich w upowszechnianiu nowoczesnych zasad resuscytacji noworodków. T. Sioda podaje wiele interesujących wiadomości na temat pierwszego polskiego podręcznika neonatologicznego (1964, autorstwa Kazimiery Jerzykowskiej-Kuleszyny i Ireny Żywickiej-Twarowskiej), pierwszego polskiego podręcznika dotyczącego resuscytacji (1968, autorstwa Marka Sycha), powstania nowej specjalizacji – neonatologii w roku 1986 oraz znaczenia dla rozwoju wiedzy o żywieniu noworodków Kliniki Neonatologii w Poznaniu. Oczywiście, podobnie jak wcześniejsze rozdziały, także i w tym czytelnik odnajdzie bardzo interesującą dokumentację zdjęciową sprzętu do wykonywania działań żywienia noworodków.

W podsumowaniu dr Tomasz Sioda dokonuje syntetycznego zestawienia najważniejszych zmian – zarówno w teorii, jak i praktyce – jakie nastąpiły w żywieniu noworodków. Zauważa, że: „We wszystkich okresach historii żywienia obumarłych noworodków w Polsce przestrzegano bezdyskusyjnie dwóch podstawowych

zasad resuscytacji: konieczności drożności dróg oddechowych i utrzymania ciepła pacjenta” (s. 125). Zwraca uwagę na czynniki wpływające na rozwój zasad resuscytacji, zaliczając do nich uwarunkowania kulturowe, zawodowe, edukacyjne, religijne, osobiste, psychologiczne, ekonomiczne i polityczne.

Bezsprzecznie, do walorów książki dra Tomasza Siody należy zaliczyć: tematykę (jest to pierwsza na rynku polskim pozycja podejmująca problematykę żywienia noworodków w kontekście historycznym), holistyczne przedstawienie problemu – szczególnie w odniesieniu do uwarunkowań zmian zachodzących w teorii i praktyce resuscytacji noworodków (czynniki społeczne, medyczne, ale także polityczne, z rozszerzeniem o perspektywę zagranicznej teorii i praktyki żywienia noworodków), bogatą bazę źródłową (krajową i zagraniczną, różnorodność materiałów badawczych) poddaną szczegółowej analizie oraz bibliografię, która mogłaby być podzielona na źródła i opracowania.

Niewątpliwie kolejną zaletą pracy dra Tomasza Siody są zarówno cenne ilustracje ikonograficzne, jak też ilustracje słowne, które nie tylko uzupełniają myśl Autora, ale przede wszystkim dowodzą znacznej praktyki w przeprowadzaniu żywienia noworodków. Autor umieszcza pod zdjęciem nie tylko źródło pochodzenia dokumentu, ale także przedstawia informację o zgodzie na jego publikację. Całości dopełnia indeks nazwisk występujących w tekście. Na uwagę zasługuje także szata graficzna książki, a wydanie w twardej oprawie nadaje książce powagi adekwatnej do tematu. Należy również zauważyć okładkę, którą tworzą fragmenty materiałów źródłowych w oryginalnych zapisach.

Książka Tomasza Siody *Historia żywienia noworodków w Polsce* stanowi znakomitą pozycję zarówno dla historyka wychowania, badacza dziejów medycyny, jak i odbiorcy interesującego się problematyką różnych aspektów dzieciństwa w dawnej Polsce. Oprócz wiedzy *stricte* historycznej można w niej znaleźć wiele interesujących ciekawostek dotyczących pierwszych chwil życia dziecka w dawnych czasach na ziemiach polskich, jak np. oficjalnego zapisu zalecania „kilku klapsów dłonią w pośladek noworodka w celu ocucenia ze stanu zamartwicy lekkiego stopnia” (s. 47), czy też stosowania w przypadkach ciężkiej zamartwicy „bladej adrenaliny dosercowo” (s. 105). Rozważania Autora zafascynują również studentów – zarówno medycyny, jak i historii, pedagogiki, czy socjologii – ponieważ książka napisana jest barwnym i zrozumiałym dla odbiorcy językiem, z pełnym zaangażowaniem, a także w sposób syntetyczny i obrazowy prezentuje trudną problematykę żywienia niemowląt.